Magnolie (haiku i o haiku)

*

różowym świtem
zakwitły świeżym różem
krzaki magnolii

*

schłodzone kwiaty
poranna obietnica
smaku magnolii

*

kwitnie magnolia
oszałamiający róż
w kącie ogrodu

*

róż różowawość
mięsisty kwiat magnolii
czas na owady

*

kwiaty magnolii
wśród delikatnych płatków
brzęczący owad

*

czerwone w kropki
na śnieżnobiałym płatku
broszka z biedronki

*

wdzięczna magnolia
na dnie kwiatu zaloty
słupka do pszczoły

*

wdzięki magnolii
trzmiel oblepiony pyłkiem
gotów na gody

*

róż na brzęcząco
rozochocona osa
w płatkach magnolii

*

różowy balet
w środku magnolii ślimak
zawija nogą

*

płatki korony
strzelisty krzew magnolii
rządzi ogrodem

*

górą magnolia
dołem głodna dżdżownica
przeżuwa glebę

*

róż na zielonym
burza kwiatów magnolii
w tle starej sosny

*

szał na różowo
naraz zakwitły wszystkie
kwiaty magnolii

*

urok magnolii
pszczoły brzęczą nad grządką
w różowe gody

*

płatki magnolii
tulące się pręciki
w kwietniowe chłody

*

białe magnolie

ciężkie od kropel rosy
świtem kwietniowym

*

biała magnolia
niebo takie niebieskie
skrzeczące sroki

*

kwiaty magnolii
od bieli po winny róż
spektakl kolorów

*

kremowe kwiaty
kwietniowa słabość trzmieli
deser z magnolii

*

kwiaty magnolii
kwietniowe zakwitnienie
w wiosennym słońcu

*

chmary magnolii
fantastyczna feeria
kwietniową nocą

*

kochane krety
spulchniają ziemię krzewom
cudnej magnolii

*

pilne owady
dbają o zapylenie
pięknej magnolii

*

drżące pręciki
na uwiedzenie trzmieli
urok magnolii

*

dla pszczół i trzmieli
soki słodkiej magnolii
nektar na wabik

*

dzień pluszcze deszczem
na atak melancholii
kielich magnolii

*

cichy plusk deszczu
spłukany krzak magnolii
moknące kwiatki

*

budzi się niebo
magnolia strząsa krople
rozchyla płatki

*

chlupot kałuży
pies biegnie pod magnolię
spadają krople

*

krople spływają
pręciki drżą zalotnie
mokra magnolia

*

mokra magnolia
ślimak wypełza w drogę
daleka podróż

*

z nieba deszcz płatków
ślimak wystawia rogi
menu z magnolii

*

słońce zachodzi

ptaki kończą się krzątać
błyszczy magnolia

*

ciemnieje niebo
ostatni blask magnolii
budzą się koty

*

przekwitną kwiaty
magnolia zzielenieje
spokojny ogród

*

Kraków, 7 i 8 kwietnia 2016

*

nocna ulewa
magnolia traci płatki
w atakach kropli

*

szary poranek
białe płatki pod krzewem
żegnaj magnolio

*

Kraków, 19 kwietnia 2016

* * *

tam czarna wiosna
a tu u nas magnolia
w bieli i różu

*

Kraków, 29 kwietnia 2022

*

kwitną magnolie
nie radują człowieka
po takim roku

Kraków, 4 maja 2023

* * *

cicha magnolia
zaróżowiona kwieciem
jak w każdy kwiecień

Kraków, 9 kwietnia 2024

*

płomienie z nieba
magnolia stoi w ogniu
wojna człowieka

Kraków (o magnoliach na Ukrainie), 9 kwietnia 2024

* * *

HAIKU

"*Haiku nie jest wierszem, nie jest literaturą, jest to skinięcie, półotwarte drzwi, wytarcie lustra do czysta*" *mówi znawca haiku R. H. Blyth. A Czesław Miłosz, tłumacz haiku na polski (z angielskiego) dodaje: Żeby wytłumaczyć czym jest haiku, trzeba byłoby odtworzyć świato-ogląd towarzyszący jego pisaniu. Linia prowadzi od buddyzmu w Indiach do buddyzmu w Chinach i stamtąd do buddyzmu w Japonii. Zbiega się z nią linia wiodąca od chińskiego taoizmu do chińskiego Zen i japońskiego Zen. Nie każde haiku jest wyrazem medytacji Zen, a nawet zawsze odzywa się jego pochodzenie od igraszki słownej, ale mistrzowie Zen upodobali sobie jego paradoksalną zwięzłość i pokrewieństwa haiku z buddyzmem Zen są silne. Inna jeszcze linia wiodłaby od chińskiego konfucjanizmu i jego wpływów w Japonii. Tak więc w haiku zawarte są niejako wszystkie główne nurty myśli Wschodu o człowieku i świecie, a ta myśl, Indii, Chin, Japonii, ofiarowuje inne propozycje niż myśl zachodnia. (wprowadzenie do "Haiku", wydawnictwo Księgarnia Haiku, Kraków 2001)*

Haiku trafiło zatem do Japonii. I zadomowiło się. Czym jest więc haiku? W haiku chodzi o przekazanie pewnego ideału życia. Japońskiego mianowicie.

Czyli nam, Europejczykom, obcego. "Hai" znaczy zabawa, gra, żart. Ktoś, kto nosi w sobie taki ideał, to "haijin", "człowiek hai", tak jak jest "chajin", "człowiek herbaty".

Tak jak postawa "człowieka herbaty " odnosi się do "drogi herbaty" (rytuały obchodzenia się z herbatą), tak postawa "haijin" odnosi się do umiejętności życia w ideale "hai" i przekazywania tego.

Te w 5-7-5 sylab ułożone słowa budzą w umyśle japońskim całą paletę skojarzeń opartych na długiej tradycji (jak w nas pisanka - głęboko w tył aż do pogaństwa włącznie). Nie budzą tego w nas, nawet jeśli wiemy o co chodzi, bo ktoś przetłumaczył, wytłumaczył itd.

Nie znaczy to, że nie możemy tej formy "przetransponować" na naszą słyszalność. Możemy. I wielu poetów to robi. Tak jak Japończycy przejęli alfabet (znaki) chiński, dorobili do tego jeszcze dwa alfabety, już na swój użytek, i używają tak jak im pasuje. Chińczyk widząc napis japoński nie rozumie go, ale rozpoznaje w nim swoje znaki i stąd jest w stanie domyślić się o czym mowa.

Tak nasze, europejskie "haiku" jest odległe od japońskiego oryginału. Coś jak dalekie echo, impresja. Nie chcę powiedzieć tu "siódma woda po kisielu" (przepraszam miłośników haiku) - to po prostu trochę inna sztuka poezji wywodząca się od haiku. W haiku nie musi być nic ujmującego, a obraz może składać się z samych li tylko oczywistości. Język wcale nie musi być niecodzienny, może być wręcz banalny, nastroju niezwykłego w naszym europejskim tego słowa znaczeniu też nie musi tworzyć.

I jest tu jeszcze jedna trudność. W haiku nie tylko słowa mają znaczenie, ale także pismo. A ostatecznie obraz, znaczenie i dźwięk razem wzięte. Japończycy przejęli od Chińczyków jeszcze coś. Ideał "potrójnego mistrzostwa", "sanzetsu", jedność malarstwa, poezji i kaligrafii. Twórcy haiku dążyli do tej jedności. W każdym razie nie tylko umiejętność znalezienia odpowiednich słów i ułożenia w wiersz, ale również sztuka (za)pisania tego się liczy(ła).

Artysta haiku ma wyrazić w słowach, piśmie i obrazie elegancką prostotę (prostą elegancję), fascynacje nieszkolonego, nie zepsutego przez coś sztucznego itd.

Mamy więc kaligrafię, ale jest jeszcze problem języka jako takiego. Co dla Japończyka "sylaba", to dla nas też coś innego. W języku japońskim tworzy się sylaby w ten sposób: samogłoski a, i, u, e, o łączy się ze spółgłoskami k, s, t, n, h, m, r wg schematu:

ka, ki, ku, ke, ko

- y - tylko z a, - u - z o, - w - tylko z a. Do tego czasami można jakąś spółgłoskę podwoić, czasami dołączyć "n", same samogłoski są też sylabami. I to tyle. Z tych cegiełek buduje się słowa. Więc zabawa (hai) japońskimi sylabami jest zupełnie czymś innym dla ucha niż zabawa naszymi, indogermańskimi, sylabami.

Przypomnijmy sobie parę przykładów: kimono, kawasaki, harakiri, kamika(d)ze, geisha, yamaha, sake, Tokio, sushi, toyota... itd.

Dlatego jeżeli już "zachodnie" (europejskie, amerykańskie, polskie...) haiku, to czasami może nawet nie zgadzać się liczba sylab, bo idea hai stoi ponad to.

haiku - gatunek sylabicznej poezji japońskiej, nierymowany, 17-zgłoskowy epigramat*, początkowo o treści komicznej (haikai), następnie lirycznej; uprawiany i popularny w Japonii do dziś, naśladowany w literaturze zachodniej, także polskiej.

*epigramat - krótki, dowcipny utwór poetycki o zaskakującej puencie, zazwyczaj oparty na paradoksalnym koncepcie, często o charakterze satyrycznym.

Trzeba by jeszcze wprowadzić pojęcie "mora", czyli "fonetyczno-czasowej głoski" w jęz. japońskim, co nie jest dokładnym
odpowiednikiem naszej sylaby i tak dalej, i tym podobne... wymiana jednej głoski na inną powoduje zmiany w znaczeniu, a sztuka (= zabawa) polegała na tym, żeby wymienić szybko, dowcipnie, zaskakująco...